Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK 4 SIERPNIA 1950 ROKU. Nr 212

Nowe klęski Amerykanów

Koreańska Armia Ludowa gromi imperialistycznych napastników

Mac Arthur szuka „bardziej dogodnych pozycji"

LONDYN (PAP) — Korespondent Agencji Reutera donosi z koreańskiej kwatery głównej Mac Arthura, że **wojska amerykańskie w środę wieczorem opuściły miasto Kumczon**, ważny węzeł komunikacyjny w odległości 32 mil od Taegu. Przed wycofaniem się z Kumczon Ameryka nie podpalili to miasto, które uległo straszliwemu zniszczeniu.

Rzecznicy kwatery głównej Mac Arthura tłumaczą dalszy odwrót **wojsk amerykańskich na wszystkich odcinkach frontu „koniecznością zajęcia bardziej dogodnych pozycji obronnych"**.

U wybrzeży Korei czynne są nadal amerykańskie i angielskie okręty wojenne, bombardujące różne miejscowości.

Według ostatnich doniesień z frontu koreańskiego trwa również **natarcie koreańskiej Armii Ludowej na Masan**, doniosły punkt strategiczny broniący dostępu do Pusan. Niepotwierdzone informacje mówią, że wojska ludowe dotarły do wioski rybackiej Czindogni w odległości 10 km na południowy - wschód od Masan.

W dniu 31 lipca wojska ludowe, działające w prowincji Północny Kensan po przełamaniu zaciekłego oporu nieprzyjaciela **wyzwoliły miasto Eczhon.** W walkach o wyzwolenie miasta Eczhon wojska ludowe wzięły licznych jeńców i znaczną zdobycz.

WASZYNGTON (PAP). — Ogłoszony w Tokio komunikat sztabu 8 armii amerykańskiej **przyznaje utratę miast: Czindżu, Sandżu, Hamczan, Jeczon i Andong.**

MŁODZIEŻ KOREAŃSKA ZGŁASZA SIĘ OCHOTNICZO DO WOJSKA

PEKIN (PAP). — Z Phenjanu donoszą, że liczba młodych Koreańczyków w wyzwolonych częściach Korei, pragnących wstąpić ochotniczo do wojska, by brać udział w walkach przeciwko najeźdźcom amerykańskim **wzrasta z każdym dniem.**

54 MILN. ZŁ NA FUNDUSZ POMOCY LUDNOŚCI KOREI

WARSZAWA (PAP). — Całe społeczeństwo polskie wraz z potężnym światowym frontem obrońców pokoju, wolności i prawa ludów do samookreślenia, nadal ostro piętnuje amerykańską agresję na Korei. Wyrazem tego **jest m. in. wpłacenie już ponad 54.000.000 zł. na fundusz pomocy dla ludności cywilnej Korei.** Swój głos protestu przeciwko amerykańskim agresorom do głosów całego społeczeństwa przyłączyli również księża pomorscy.

Z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa ONZ

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych przeciw radzieckiemu wnioskowi pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.

LAKE SUCCESS (PAP) — Przemawiając na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa **delegat Związku Radzieckiego Malik stwierdził, że stanowisko większości Rady, która poparła delegata kliki kuomintangowskiej, bezprawnie zasiadającego w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, jest pozbawione mocy prawnej, pozostaje ono bowiem w jaskrawej sprzeczności z literą i duchem Karty ONZ.**

Następnie Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do omówienia pierwszego punktu obrad, a mianowicie zatwierdzenia porządku dziennego. Jak wiadomo, przewodniczący Rady Bezpieczeństwa ustalił porządek dzienny, przewidujący rozpatrzenie sprawy uznania reprezentanta Chińskiej Republiki Ludowej za przedstawiciela Chin w ONZ, a następnie problemu pokojowego uregulowania zagadnienia Korei.

Przeciw temu porządkowi dziennemu wystąpił przedstawiciel USA Austin, który domagał się, by Rada Bezpieczeństwa w pierwszym rzędzie rozpatrzyła rezolucję amerykańską, skierowaną przeciw Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej. Austina poparli delegaci Wielkiej Brytanii, Francji i niektórzy inni członkowie Rady Bezpieczeństwa.

Obrady trwają.

Nowy układ handlowy polsko-austriacki

WARSZAWA (PAP). — **W Wiedniu parafowany został w dniu 1 bm. nowy układ handlowy polsko-austriacki na okres do 31 lipca 1951 r.**

Armia Vietnamu odnosi sukcesy

Poważne starcia z francuskimi wojskami okupacyjnymi w rejonie Hanoi

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Hanoi, że **Vietnamska Armia Wyzwoleńcza znacznie wzmogła ostatnio działalność na terenie północnych Indochin.**

Do poważnych starć doszło między oddziałami francuskiego korpusu ekspedycyjnego a wojskami vietnamskimi na szosie, wiodącej z Van Dinh do Nam Dlong w odległości około 30 km na południe od Hanoi. Również w pobliżu portu Haiohong odbyła się bitwa między wojskami francuskimi a oddziałami Vietnamskiej Armii Wyzwoleńczej.

Strajki i demonstracje trwają

Lud Belgii nie zrezygnuje z walki

Haniebny kompromis reakcji wywołał wzburzenie wśród robotników belgijskich

BRUKSELA (PAP) — W Belgii **trwa wzburzenie**, wywołane najpierw powrotem Leopolda III, a następnie znanym układem „kompromisowym" katolików, liberałów i prawicowych socjalistów, który zignorował żądania najszerszych mas ludowych.

W środę przed południem odbył się w Grace Berleur pogrzeb trzech ofiar żandarmerii belgijskiej, zamordowanych podczas manifestacji antykrólewskich. W pogrzebie wzięło udział ponad 60 tysięcy osób.

Strajk robotników Walonii i Flandrii, zatrudnionych w prywatnych zakładach przemysłowych, trwa w dalszym ciągu.

Dokerzy Antwerpii postanowili kontynuować strajk aż do uznania ich żądań ekonomicznych. W porcie antwerpskim unieruchomionych jest ponad 20 statków.

* * *

Wtorkowe popołudnie minęło w stolicy Belgii pod znakiem **olbrzymich manifestacji robotników przybyłych ze wszystkich zakątków Walonii oraz ludu Brukseli.** Głównymi bulwarami miasta przeciągnęły tłumy manifestantów, wznosząc okrzyki przeciwko haniebnemu kompromisowi między socjalistami a reakcją katolicką.

Tłum przyjął owacyjnie przemówienie **Raymonda Dispy**, członka KC Komunistycznej Partii Belgii. **„Nie osiągnęliśmy naszego celu — oświadczył Dispy. — Król nie podpisał aktu abdykacyjnego".**

Mówca podkreślił, że **jedynie bezpośrednia akcja mas ludowych może przynieść całkowite zwycięstwo.**

Zbiór dzieł Stalina w języku albańskim

TIRANA (PAP). — Jak podaje Albańska Agencja Telegraficzna, Komitet Centralny Albańskiej Partii Pracy postanowił przetłumaczyć na język albański i wydać zbiór dzieł Stalina.

Manewry wojsk okupacyjnych w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). — Dziennik „Neues Deutschland" donosi z Hanoweru, że w Dolnej Saksonii odbywają się wielkie manewry wojsk okupacyjnych.

Uchwały V Plenum CRZZ

Piątą rocznicę powstania ŚFZZ — polskie związki zawodowe obchodzić będą pod hasłami walki o pokój i jedność ruchu robotniczego

WARSZAWA (PAP) — W dalszym ciągu obrad V Plenum CRZZ, które wytyczy polskiemu ruchowi zawodowemu obecne zadania w wielkim dziele realizacji planu budowy podstaw socjalizmu — Planu 6-letniego — toczyła się ożywiona dyskusja nad referatem przewodniczącego CRZZ — **tow. Wiktora Kłosiewicza.**

W dyskusji m. in. zabierali głos: wiceprzewodniczący CRZZ tow. tow. **T. Ćwik i A. Burski,** sekret. CRZZ, **tow. tow. Z. Kratko, S. Kowalczyk. J. Piwowarska,** minister pracy i opieki społecznej **tow. K. Rusinek** i inni. Łącznie udział w dyskusji wzięło ponad 30 czołowych działaczy polskiego ruchu zawodowego.

Dyskusję podsumował przewodniczący CRZZ — **tow. Wiktor Kłosiewicz.**

Plenum przyjęło do zatwierdzającej wiadomości zrzeczenie się przez wieloletniego działacza związkowego **tow. Adama Dolińskiego** stanowiska sekretarza CRZZ w związku z powołaniem go przez KC PZPR na stanowisko wiceprzewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej przy Komitecie Centralnym PZPR.

V Plenum CRZZ jednogłośnie przyjęło uchwałę w sprawie uczczenia piątej rocznicy powstania Światowej Federacji Związków Zawodowych.

M. in. w uchwale tej Plenum postanawia:

a) Obchodzić piątą rocznicę powstania ŚFZZ wzmożoną walką o pokój, o zaprzestanie zbrojnej agresji i barbarzyńskiego bombardowania Korei oraz o wzmocnienie międzynarodowej jedności klasy robotniczej.

W tym celu zaleca się wszystkim zarządom głównym, ORZZ i ogniwom związkowym wzięcie jak najaktywniejszego udziału w przygotowawczej i organizacyjnej kampanii do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

b) Zorganizować w dniu 5. 10.br. w Warszawie centralną akademię, poświęconą 5 rocznicy powstania ŚFZZ oraz uroczyste zebrania w świetlicach związkowych i domach kultury.

c) Zalecić zarządom głównym i poszczególnym radom zakładowym fabryk i kopalń, przyjęcie i wysłanie rezolucji i listów solidarnościowych z walką mas pracujących przeciwko wyzyskowi, prześladowaniom i terrorowi — do związków zawodowych i zakładów pracy do krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

d) Popularyzować osiągnięcia i działalność ŚFZZ poprzez wzmożoną akcję wydawniczą, obrazująca role ŚFZZ w walce o pokój i jedność ruchu związkowego. Wydać okazji rocznicy następujące broszury: **„ŚFZZ w walce o pokój i jedność ruchu związkowego"**, **„Program ekonomicznych i społecznych postulatów ŚFZZ"**, popularną pogadankę o ŚFZZ dla świetlic.

e) Wzmóc akcję demaskującą przed masami pracującymi zdradziecką, rozbijacką działalność przywódców żółtej międzynarodówki, jako agentów imperializmu i podżegaczy wojennych. **Zbrodniczej działalności imperialistów i ich agentów przeciwstawiamy jedność związków zawodowych świata pod kierownictwem Światowej Federacji Związków Zawodowych, przeciwstawiamy potężny miliardowy obóz pokoju pod przewodem ZSRR.**

Ćwierć miliarda podpisów pod Apelem Pokoju

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, sekretariat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju donosi:

Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zbierze się w Pradze 16 i 17 sierpnia 1950 roku.

Pod Apelem Sztokholmskim widnieje ćwierć miliarda podpisów — stwierdza komunikat.

Podpisując porozumienie poczdamskie

państwa zachodnie oszukały czujność narodów

„Prawda" o 5 rocznicy konferencji poczdamskiej

W dniu wczorajszym minęła piąta rocznica konferencji poczdamskiej. Nawiązując do niej „Prawda" w artykule swego korespondenta berlińskiego J. Korolkowa, stwierdza, iż **władcy mocarstw zachodnich podpisali porozumienie poczdamskie w tym celu, by nazajutrz rozpocząć swą krecią działalność, skierowaną przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów.**

Późniejsze wydarzenia wykazały, iż **koła finansowo - przemysłowe, oszukawszy czujność swoich narodów, poczęły czynnie popierać i odbudowywać monopole niemieckie, widząc w nich swoich przyszłych sojuszników.**

Wyrzekając się realizacji uchwał poczdamskich — pisze „Prawda" — **zachodnie mocarstwa imperialistyczne zerwały porozumienie w sprawie czterostronnej administracji w Niemczech, poszły po linii rozbicia i rozczłonkowania Niemiec, wykorzystując w tym celu swoje marionetki z Bonn na czele z Heussem, Adenauerem, Schumacherem i Kaiserem.**

Wskazując, że imperialiści anglo-amerykańscy liczą na to, iż przy pomocy swoich sługusów zrealizują haniebne plany przekształcenia narodu niemieckiego w mięso armatnie. „Prawda" pisze dalej, że w Niemczech Zachodnich rozpoczyna się nie tylko organizowanie formacji piechoty, lecz również wojsk specjalnych, w tym także lotnictwa. **Jak za czasów hitlerowskich rozjeżdżają czołgi i działa samochodowe po polach Zachodnich Niemiec, depczą po nich buty żołdackie podczas licznych manewrów.**

Jednakże narody — pisze „Prawda" — **nie pozostaną biernymi obserwatorami przygotowań do nowej zbrodni. Zbrodniarze mogli pokrzyżować realizację układu poczdamskiego, ale narody, które zmusiły swoje rządy do podpisania tych uchwał, zdołają również pokrzyżować zbrodnicze plany imperialistów.**

W dalszym ciągu „Prawda" przeciwstawia sytuacji w Niemczech Zachodnich sytuację w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w której **dokonano kardynalnych reform we wszystkich dziedzinach na gruncie uchwał poczdamskich. Niemiecka Republika Demokratyczna stanowi ucieleśnienie wiekowych dążeń niemieckich mas pracujących.**

Konferencja duchowieństwa katolickiego na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP) — Dnia 1 sierpnia odbyła się tu krajowa konferencja duchowieństwa katolickiego dla omówienia aktualnych zagadnień, dotyczących stosunków między Kościołem a Państwem. Uczestnicy uchwalili rezolucję, w której oświadczyli, że **pragną całkowitego porozumienia między Kościołem katolickim, a państwem i zadeklarowali lojalność wobec Węgierskiej Republiki Ludowej.**

Kampania wyborcza w całej pełni

Dzielnicowy Komitet przygotowuje wybory delegatów na Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju



W bramach domów Dzielnicy Staromiejskiej pojawiły się zawiadomienia o zebraniach wyborczych blokowych komitetów obrońców pokoju. Już onegdaj w szeregu dzielnic Łodzi przystąpiono do wyborów delegatów na **Krajowy Kongres Obrońców Pokoju. Dzielnica Staromiejska**, opóźniona w pracach przygotowawczych, ale pobudzona przykładem innych dzielnic, stara się jak najszybciej rozpocząć akcję.

Rozmawiamy z **tow. Symforianem Warteckim**, pracownikiem ZPP im. Zubrzyckiego, pełniącym funkcję przewodniczącego Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju.

— Kampanię wyborczą rozpoczynamy w piątek — oświadcza tow. Wartecki. — Właśnie dzisiaj prezydium Komitetu Dzielnicowego rozpatrzyło wnioski komitetów blokowych w sprawie terminów zebrań i ustaliło **kalendarzyk wyborczy.** Pierwsze zebrania, w liczbie siedmiu, odbędą się w piątek 4 bm. Zebrań wyborczych będziemy mieć 66, z których ostatnie odbędą się 12 bm. Wybory w komitetach blokowych przeprowadzimy w ciągu 8 dni.

— Możemy stwierdzić, że prace przygotowawcze na terenie naszej dzielnicy są już całkowicie ukończone. Wszystkie bloki zostały powiadomione i są w pełni gotowe do akcji.

Dopytujemy się o **dotychczasowy przebieg** prac Komitetu Dzielnicowego.

— W ostatnim okresie, to znaczy po zakończeniu akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, praca nasza przede wszystkim polegała na kierowaniu **akcją sprawozdawczą.** Codziennie 15 — 20 trójek agitatorów pokoju odwiedzało mieszkania ludności naszej dzielnicy. Akcja ta, w której ogółem brało udział 246 trójek, została już zakończona. Do wszystkich mieszkań dostarczono broszury i pisma, omawiające zagadnienia walki w obronie pokoju.

Agitatorzy nasi przeprowadzili kilka tysięcy uświadamiających rozmów, dotyczących spraw obrony pokoju, a w szczególności sprawy agresji amerykańskich imperialistów na Koreę. Trójki nasze przeprowadziły również zbiórkę na rzecz ofiar ludności miast i wsi koreańskich, zbombardowanych przez amerykańskich lotników.

— A jakie niedociągnięcia ujawniły się w waszych poczynaniach? — pytamy tow. Warteckiego.

— Prócz tego, że w akcji sprawozdawczej nie zdał egzaminu VII Komitet Obwodowy i tego, że obecną akcję wyborczą rozpoczynamy z pewnym opóźnieniem, wskazać muszę na jeszcze jedno bardzo poważne niedociągnięcie. Mianowicie nie potrafiliśmy dotychczas należycie powiązać się z zakładowymi komitetami obrońców pokoju i otoczyć je opieką. Wiemy, że w takich zakładach, jak ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Harnama, ZPP im. Zubrzyckiego i innych — komitety obrońców pokoju pracują sprawnie i mogą się pochlubić niemałymi osiągnięciami. Praca ta nie została jednak skoordynowana z ruchem obrońców pokoju na terenie całej dzielnicy. Poza trójkami agitatorów pokoju, które skierowały do nas komitety zakładowe, nie utrzymujemy z nimi żadnej łączności ani nie współpracujemy z nimi. Nie wiemy, jak obecnie działają komitety zakładowe w związku z kampanią wyborczą i czy załogi poszczególnych zakładów będą podejmować zobowiązania na cześć Kongresu Pokoju. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego niedociągnięcia i w ciągu najbliższych dni nawiążemy współpracę z zakładowymi komitetami obrońców pokoju. Możliwe nawet, że urządzimy naradę przewodniczących komitetów zakładowych.

Opuszczamy dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju Dzielnicy Staromiejskiej pod wrażeniem, że mimo opóźnienia praca organizacyjna weszła na właściwe tory i zadania komitetu zostaną należycie wypełnione. Wskazuje na to **samokrytyczna ocena pracy** dokonana przez przewodniczącego oraz członków prezydium Komitetu.

Zakończenie obrad plenum Rady Naczelnej ZMP

WARSZAWA (PAP). — 2 bm. — w trzecim i ostatnim dniu obrad Rady Naczelnej ZMP, zakończona została łączna dyskusja nad referatami przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP — **tow. Władysława Matwina** i kierownika Wydziału Młodzieży Robotniczej Zarządu Głównego — **Wiesława Ociepki.**

W dyskusji wziął udział sekretarz KC PZPR — **tow. Franciszek Mazur**, wskazując na wnioski dla pracy organizacyjnej, jakie wyciągnąć należy z przeprowadzonych obrad.

Podsumowania dyskusji dokonał przewodniczący ZG ZMP **tow. Władysław Matwin.**

W zakończeniu obrad Rada Naczelna dokooptowała do swego składu 5 nowych członków. Dokooptowani zostali: **Mieczysław Marzec, Stanisław Nowocień, Jarosław Ładosz, Norbert Michta, Tadeusz Wieczorek.** Równocześnie Rada Naczelna postanowiła powiększyć ilość członków Zarządu Głównego do 35. W jego skład wejdą następujący członkowie Rady Naczelnej: **Wiesław Ociepka, Mieczysław Marzec, Stanisław Nowocień, Norbert Michta, Jerzy Feliksiak i Jarosław Ładosz.**

Po zakończeniu obrad Rady Naczelnej odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego ZMP, na którym powzięta została uchwała następującej treści:

„W związku z powołaniem przez KC PZPR i NKW ZSL czterech członków Zarządu Głównego, a mianowicie: Jerzego Morawskiego, Zdzisława Wróblewskiego, Zenona Wróblewskiego, Stefana Jaroszka — do innej pracy oraz delegowania do prac ŚFMD Władysława Góralskiego — Zarząd Główny postanawia powołać do sekretariatu Zarządu Głównego: Mieczysława Marca, Wiesława Ociepkę, Stanisława Nowocienia oraz na członka prezydium Zarządu Głównego Jerzego Feliksiaka".

Ręka rękę myje...

Kredyty marshallowskie dla Franco

WASZYNGTON (PAP) — 65 głosami przeciwko 15 senat przyjął poprawkę do projektu ustawy o kredytach zagranicznych, która przewiduje udzielenie Hiszpanii frankistowskiej pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów z funduszów asygnowanych na plan Marshalla.

Przewodzić masom – a jednocześnie żyć życiem mas

Z przemówienia tow. Hilarego Minca na II Warszawskiej Konferencji Partyjnej



Zabierając głos w podsumowaniu dyskusji na II Konferencji Warszawskiej Organizacji PZPR, tow. Hilary Minc, członek Biura Politycznego KC, poświęcił pierwszą część swego wystąpienia omówieniu sytuacji międzynarodowej. W drugiej części, oceniając dorobek warszawskiej organizacji partyjnej, tow. H. Minc omówił jednocześnie krytycznie jej dotychczasową pracę. Fragmenty przemówienia podajemy poniżej.

Trzeba sobie jasno zdać sprawę, że jeżeli mówimy o imperializmie amerykańskim, o jego zbrodniach i przestępstwach, to musimy zrozumieć, że imperializm amerykański u nas w kraju ma sojuszników. Kto jest tym sojusznikiem? Sojusznikiem są rozbite klasy społeczne, wygnani obszarnicy i kapitaliści, ci których wygnaliśmy w 1944 i 1945 roku i ci, których wyganiamy codziennie. Sojusznikami imperializmu są ludzie, którzy przed wojną i przez wiele lat byli wewnątrz klasy robotniczej sługusami i agenturą burżuazji. Myśmy ich rozgromili, ale oni istnieją — nie wolno nam zapominać o nich. Sojusznikiem imperializmu jest reakcyjna część kleru, sojusznikiem są resztki podziemia, sojusznikami, a właściwie bezpośrednimi agentami są szpiedzy nasłani do nas w ciągu ostatnich lat i w 1945 r. i 1946 r. i z falą reemigracji i w latach późniejszych.

Niektórzy towarzysze zapominają o wrogu klasowym

Czy oni walczą z nami? Walczą. Jakimi sposobami? Sabotują nasz rozwój gospodarczy. Starają się opaskudzić, opluć, opluskwić nasze wszystkie zdobycze i osiągnięcia. Rozpowszechniają plotki, straszą ludzi, spekulują, wykupują towary starają się organizować panikę.

Tak się dziwnie złożyło, towarzysze, że bardzo mało mówiono o tych sprawach na Konferencji Warszawskiej, a jeżeli mówiono to raczej formalnie. W toku obrad odnosiło się czasem wrażenie, że niektórzy delegaci nie dostrzegają wroga klasowego i zapominają o nim w swej codziennej pracy partyjnej.

Sekretarze komitetów dzielnicowych mówili tutaj o swoich dzielnicach. Ale jest rzeczą elementarną, że mówiąc o swym terenie, powinni byli mówić o nastrojach politycznych w swojej dzielnicy, o tym, co ludność myśli, mówi, o tym, co wróg robi i jak się z tym wrogiem walczy.

Towarzysze tak mało mówili o tym, bo wiele naszych organizacji i komitetów dzielnicowych w Warszawie nie bardzo wie, czym dyszy, o czym myśli ludność na ich dzielnicy. Nie zawsze też dobrze wiedzą, co robi wróg klasowy na ich terenie, i nie zawsze wiedzą jak z nim walczyć.

Kształtować polityczne oblicze narodu

Wiele mówimy o organizacji, o szkoleniu. Po co organizujemy i szkolimy? Po to, ażeby kształtować oblicze polityczne narodu, ażeby prowadzić polityczną robotę, ażeby skupiać wokół naszej partii najszersze warstwy narodu.

Niektóre wystąpienia delegatów na dzisiejszej Konferencji wytworzyły jakieś dziwne wrażenie, że w działalności naszych organizacji w Warszawie są jakby dwie płaszczyzny: jedna, to są zebrania, konferencje, głosowanie, rezolucje, a druga płaszczyzna, to jest życie, codzienna ofiarna walka i praca mas pracujących, ich osiągnięcia, ich dojrzewanie polityczne — a jednocześnie działalność wroga, reakcyjnej części kleru, próby wykupywania towarów, bzdurne gadania i wredne plotki. Gdy powstają takie dwie płaszczyzny, to jest, towarzysze, poważne niebezpieczeństwo.

Jeżeli niektórzy działacze partyjni nie interesują się tym, o czym myśli naród, tym, co się dzieje w masie członków naszej partii, tym, co oni myślą; jeżeli zapominają o tym, że my musimy odpowiadać na każdą wątpliwość, likwidować każde wahanie, bezustannie prowadzić ludzi naprzód, jeżeli zapominają o tym, a pamiętają tylko o zebraniach, protokółach i pozbawiają te zebrania i protokóły politycznej treści — **to jest niedobrze.** W regulaminach wojskowych jest powiedziane, że każdy dowódca ma utrzymywać stałą więź ze swoją masą żołnierską i stały styk z wrogiem. Jeżeli się od tej masy żołnierskiej odrywa, jeżeli traci styk z wrogiem, to można powiedzieć, że taki dowódca jest mało wart.

A jak przedstawia się sytuacja w warszawskiej organizacji? Policzmy sobie. Warszawa ma ponad 600.000 ludzi wg statystyki. Ludzi ponad 17—18 lat jest prawdopodobnie około 300.000. A my mamy 80 tysięcy członków partii i 47 tysięcy członków ZMP; powiedzmy — 7 tysięcy to są ludzie, którzy są jednocześnie w ZMP i partii. **Mamy więc 120 tysięcy w partii i ZMP na 300 tys. dorosłej ludności stolicy. To jest przecież potęga.**

A czy ta potęga jest wykorzystana? Nie jest w pełni wykorzystana.

Wyobraźmy sobie, co by było, gdyby każdy z naszych PZPR-owców i ZMP-owców w Warszawie był naprawdę agitatorem naszej prawdy i każdy działał w swej organizacji, wychowywał wokół siebie ludzi, obcinał, demaskował każdego, kto odważy się szkalować naszą rzeczywistość. Czy jest tak w życiu warszawskiej organizacji partyjnej? Nie ma tego w jej codziennym życiu i to jest właśnie jej największa słabość. Przecież my jesteśmy partią, organizacją kierowniczą narodu, mas pracujących i klasy pracującej, a na Konferencji niektórzy delegaci mówili o partii nie jak działacze rewolucyjni, a jak urzędnicy.

Tu trzeba dokonać przełomu. Trzeba nastawić warszawską organizację na polityczną, wychowawczą robotę, na codzienną ofensywną walkę z wrogiem. **Każdy członek partii — agitatorem w masach, każdy członek partii i ZMP — czynnym, aktywnym obrońcą demokracji ludowej, Związku Radzieckiego — obrońcą socjalizmu. Takie winno być bojowe hasło warszawskiej organizacji partyjnej.**

Jesteśmy partią mas i życia. Nie wolno, by były dwie płaszczyzny, nie wolno, by organizacja partyjna, właściwie jej aktyw, zamykały się w sobie.

Komitet Centralny domaga się od warszawskiej organizacji dokonania przełomu w jej składzie socjalnym

A teraz druga sprawa — skład społeczny warszawskiej organizacji. Liczby są znane: w 1949 r. w warszawskiej organizacji partyjnej było 57,7 procent robotników, a w 1950 r. jest 52,12 proc. robotników — znaczy, że liczba robotników spadła Jeżeli niektórzy towarzysze usiłują tłumaczyć ten stan rzeczy tym, że do Warszawy przybyły nowe ministerstwa, np. Ministerstwo Górnictwa — to jest to tłumaczenie nie wytrzymujące krytyki. Warszawie przybyło w ciągu roku 30.000 robotników, a urzędników przecież tylu nie przybyło.

W warszawskich związkach zawodowych jest 60 proc. robotników i 40 proc. prac. umysłowych, a w partii przecież powinien być większy procent robotników, aniżeli w związkach zawodowych. Kobiet w partii było w 1949 r. 29,2 proc., a w 1950 r. 28,9 proc. To nie jest tylko statystyka, to jest niewypełnianie zasadniczych dyrektyw partii.

Trzeba przypomnieć sobie, co mówił tow. Bierut na III Plenum. Mówił, że trzeba zwrócić uwagę na konieczność poprawy składu socjalnego partii. Mówił, że cechą partii bolszewickiej jest regulowanie wzrostu partii.

Warszawska organizacja partyjna nie wykonała tych uchwał Komitetu Centralnego. Nie wykonała dlatego, że nie szła dostatecznie głęboko w teren, nie rozumiała w pełni potrzeb mas, miała często biurokratyczny styl pracy, zamykała się w lokalach dzielnic i komitetów. A tej ogromnej i istotnej roboty, żeby najlepszych, przodujących ludzi przyciągać do partii, nie było.

Czy można dalej taki stan rzeczy tolerować? Oczywiście, że nie. Trzeba opracować konkretny plan, obliczony na miesiące, aby Warszawski Komitet mógł zameldować Komitetowi Centralnemu, że zmienił i ulepszył klasowo skład socjalny partii. Trzeba taki plan ustalić, ale trzeba też ten plan wprowadzić w życie.

Nauczyć się z pasją wyplenić zło

Co cechuje partię bolszewicką i bolszewika? Cechuje to, że partia bolszewicka nie chce pogodzić się ze złem i walczy o wyplenienie zła. A my chcemy stać się bolszewikami.

Przez dwa dni trwania Konferencji bardzo niewiele słyszeliśmy o zaciekłej walce o wyplenienie zła. Wydawało by się, że w Warszawie jest wszystko dobrze, a przecież w Warszawie jest jeszcze dużo draństwa i łajdactwa. **Wiele ludzi jeszcze złorzeczy na pracę w urzędach, na to, że jest tam biurokracja, że muszą gonić z urzędu do urzędu. Wiele jest jeszcze trudności i nieporządków w handlu, w remontach mieszkań itd.**

Nie odczuwało się w czasie obrad na Konferencji pasji w walce o wyplenienie zła. Trzeba, żeby się warszawska organizacja nauczyła walczyć ze złem. Przecież w partii bolszewickiej każdy członek stale walczy o wyplenienie zła. Bez tego nie zbudujemy socjalizmu. Trzeba skończyć z tym niedzielnym nastrojem, bo jeszcze nie ma powszechnej niedzieli, jeszcze nie ma powszechnego święta, są jeszcze duże trudności, jest jeszcze dużo zła i łajdactw w naszym życiu.

Konkretnie kierować – znaczy uczyć się coraz nowych zagadnień

Jesteśmy po uchwaleniu 6-letniego Planu. Walczymy o realizowanie tego planu i powiedzieliśmy sobie na V Plenum, że plan będziemy mogli zrealizować, kiedy organizacje partyjne na swoim terenie naprawdę zaczną kierować codziennie, konkretnie w życiu budownictwem socjalistycznym.

Zbyt często jeszcze u nas kieruje się budownictwem socjalistycznym zza biurka. Zbyt często jeszcze u nas komenderuje się, zamiast wnikać w sprawę, zapoznać się z nią, nauczyć się zagadnień z nią związanych. Dotyczy to głównie spraw związanych z produkcją.

A czy można tak kierować? Czy można mówić o realizacji planu produkcyjnego w fabryce, o walce o ten plan — jeśli się nie zna podstawowej problematyki gospodarczej tej fabryki? Przecież trzeba się na tym znać. Przecież jak się nie będziemy na tym znać, to nikt nas słuchać nie będzie. Instruktor, który przychodzi na zakład pracy — musi się nauczyć tej dziedziny produkcji. **Trzeba się nauczyć kierować produkcją. Instruktor musi być obeznany z odpowiednim działem, bo inaczej nie potrafi ani sprawy zbadać, ani słusznie doradzić. O takim instruktorze powiedzą: przyszedł, zajął czas, nagadał i poszedł. Ażeby konkretnie kierować, trzeba się uczyć coraz to nowych zagadnień, którymi żyją zakłady pracy.**

Sprawa budownictwa! Trzeba o tym parę słów powiedzieć. Często mówimy: — Warszawa jest zagłębiem budowlanym, tyle nabudowaliśmy, tyle izb, tyle budynków, W—Z, teraz Marszałkowska itp. To jest wszystko prawda. Ale warszawskiemu aktywowi warto przypomnieć — co można zobaczyć w innych dzielnicach, np. na Żoliborzu. Można tam zobaczyć obłupione fasady, ślady od kul, można tam zobaczyć, że o tynkach nikt nie pamięta, że są jeszcze ruiny, brud, ubóstwo, a obok nowe domy się stawia, buduje się nową Marszałkowską. Czy można tolerować taki stan rzeczy? Przecież jest już 6 lat po wojnie. Mogły być ślady od kul, ale trzeba zrobić porządek w Warszawie, żeby była ona czysta. Przecież to jest Warszawa, stolica wielkiego kraju.

Z wyjątkiem jednego towarzysza, o sprawie kosztów własnych, o sprawie rentowności nikt na konferencji się nie wypowiedział. Mówimy, że jesteśmy gospodarzami kraju, że za kraj odpowiadamy.

Nie można odpowiadać za kraj, jeżeli się nie wie, co ile kosztuje, jeśli się nie wie, czy to się tanio, czy drogo produkuje. **Trzeba, żeby towarzysze nauczyli się liczyć, wiedzieć, czy koszty spadają, czy rosną, żeby organizacje partyjne wzięły się naprawdę za sprawę obniżki kosztów własnych.**

Z najlepszej uchwały nic nie wychodzi, jeśli nie ma kontroli jej wykonania

Jest jeszcze jedna ważna sprawa: — można przyjąć najlepszą uchwałę, najlepszą rezolucję, ale jak się uchwałę i rezolucję puści w teren i potem się nie sprawdzi, co się z nią dzieje, to nic z tych uchwał nie wychodzi. Np. była uchwała Biura Organizacyjnego KC w sprawie budownictwa. Były też inne uchwały, słuszne uchwały.

Czy warszawska organizacja skontrolowała do końca ich wykonanie? Należy powiedzieć, że nie. Była np. uchwała Biura Organizacyjnego w sprawie pracy org. partyjnej w Min. Handlu Wewnętrznego. Uchwała skrytykowała mocno pracę tej organizacji. W jakim celu? Po to, żeby powiedzieć, że tak jest właściwie we wszystkich ministerstwach i że **trzeba na przykładzie jednego ministerstwa to pokazać, a warszawska organizacja to już wykorzysta.**

Warszawska organizacja zrobiła to — ale formalnie. Ma się dobrą uchwałę, ale kontroli wykonania uchwały nie ma. Trzeba, żeby warszawska organizacja nauczyła się kontrolować wykonanie słusznych uchwał.

Warszawska organizacja zdolna jest dokonać przełomu w swej pracy

Czy warszawska organizacja partyjna może to wszystko zrobić, to znaczy dokonać przełomu, postawić jako **centralne zagadnienia zagadnienie wzmocnienia więzi z masami, szerokiej pracy polityczno - wychowawczej wśród mas, zagadnienie ofensywnej polityki w walce z wrogiem klasowym, zagadnienie uczynienia z każdego członka partii agitatora i obrońcy linii partyjnej?**

Czy warszawska organizacja partyjna może dokonać przełomu — to znaczy **nastawić wszystkie organizacje partyjne na bolszewicką walkę ze złem, to znaczy nastawić warszawską organizację partyjną na radykalną zmianę składu społecznego, to znaczy — nastawić warszawską organizację partyjną na konkretne kierownictwo sprawami gospodarczymi, na to, żeby Warszawa była czysta, na to, żebyśmy produkowali taniej i żebyśmy kontrolowali nasze własne uchwały?**

Czy można to zrobić? **Jasne, można to zrobić. Warszawska organizacja, to jest wielka organizacja. Ma tradycje, piękne tradycje, tradycje Proletariatu, SDKPiL, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Okrzei i Bieruta. Przecież to jest organizacja miasta, które leżało w gruzach, a teraz żyje.**

Może dokonać niezbędnego przełomu warszawska organizacja? Może! I jeżeli to zrobi, i tylko wtedy, kiedy to zrobi, osiągniemy cel, a Warszawa stanie się pięknym, porywającym, socjalistycznym miastem, socjalistyczną stolicą — socjalistycznej Polski.

Młodzież polska staje pierwsza do walki o wykonanie Planu 6-letniego

Streszczenie referatu przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP tow. Wł. Matwina wygłoszonego na Plenum Rady Naczelnej dnia 31 lipca br.

Przewodniczący ZMP Władysław Matwin na początku swojego referatu omówił sytuację międzynarodową.

Nasze zadanie — kontynuuje mówca — to skupić pod hasłami walki o pokój, przeciwko jego wrogom — wszystkich uczciwych młodych Polaków, wszystkich szczerych patriotów, bez względu na dzielące ich jeszcze różnice. Zadaniem naszego Związku jest stałe umacnianie jedności postępowej młodzieży wszystkich krajów świata, walczącej pod sztandarami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

IV i V Plenum Komitetu Centralnego PZPR dały Partii program działania na długi okres i postawiły przed Związkiem Młodzieży Polskiej zaszczytne, ale wysokie i odpowiedzialne zadania.

Jak Związek nasz wywiązał się dotychczas ze swoich zadań?

Odpowiadając na powyższe pytanie ob. Matwin omówił osiągnięcia ZMP w wykonywaniu planów w fabryce na wsi i w szkole.

Młodzież w walce o wykonanie Planu 6-letniego

Gigantyczne zamierzenia Planu 6-letniego zdolne są porwać i zapalić **młodzież. Rozniecą one ogień w umysłach i sercach naszej młodzieży, jeśli Związek śmiało i bez obawy będzie stawiał przed nią wielkie, trudne, ale konkretne i zrozumiałe zadanie.**

Niech Związek częściej stawia naszej młodzieży przed oczami przykłady pracy komsomolców, którzy szli w awangardzie budowniczych ZSRR i wśród niewiarygodnych trudności zakładali fundamenty potęgi i mocy pierwszego państwa socjalistycznego.

Przeobrażenia wśród młodzieży znalazły wyraz w szybkim wzroście **i rozwoju ZMP,** który na przestrzeni półtora roku powiększył swoje szeregi więcej niż dwukrotnie i wzrósł z 550 tys. do 1,250 tys. członków. Związek okrzepł wewnętrznie i umocnił swą jedność, wyłonił znaczną ilość aktywu.

Dzięki wzmocnieniu wewnętrznemu ZMP podniósł swoją rolę przywódcy i organizatora szerokich mas młodzieży.

Wiele oznak wskazuje na to, że w ostatnim czasie obóz reakcyjny w naszym kraju otrzymał dyrektywy od swoich zagranicznych mocodawców, aby znaczną część swej roboty skoncentrować w środowisku młodzieżowym.

Należy obudzić czujność

Te perfidne, prowokatorskie metody wroga, na których wyraźnie widać stempel przedwojennej sanacyjnej „dwójki", budzą wstręt, obrzydzenie i pogardę w olbrzymiej, zdrowej większości naszej młodzieży.

W wielu jednak wypadkach terenowe organizacje ZMP-owskie nie prowadziły dotychczas należytej walki z wrogiem, próbującym kontratakować poszczególne środowiska młodzieży.

Winę za taki stan rzeczy ponosi w dużym stopniu Zarząd Główny ZMP. Popełnił on poważne błędy w ideologicznym i organizacyjnym kierowaniu terenowymi organizacjami Związku.

Ogólnie biorąc trzeba stwierdzić, że rola naszego Związku w zaciętych bojach klasowych, prowadzonych pod przewodnictwem PZPR była niezadowalająca.

Co trzeba zrobić, aby skończyć z tym stanem rzeczy? **Należy obudzić czujność tych wszystkich organizacji ZMP-owskich, które jej dotąd nie wykazują, zmobilizować szeregi ZMP-owskie do walki z wrogiem.**

Niech nasze organizacje ZMP-owskie nie przechodzą do porządku dziennego nad żadnym przejawem wrogiej działalności. Niech walka z nimi będzie sprawą nie tylko zarządu, ale całego koła. ZMP-owiec — jest to młody Polak, który śmiało i odważnie walczy z wrogami ludu.

Wzmocnimy pracę ideologiczną

Wykonanie tych zadań było by niemożliwe bez zasadniczego ideologicznego i organizacyjnego wzmocnienia ZMP.

Obecnie stoi przed naszym Związkiem niezwykle doniosłe zadanie wypracowania rozwiniętej platformy ideologicznej. **Winniśmy ją w konsekwentny sposób zbudować na granitowym fundamencie marksizmu i leninizmu.**

Nasza Deklaracja Ideowo-Programowa, Prawo i Statut są przestarzałe. Należy je zastąpić nowymi dokumentami. **Trzeba w nich jasno i wyraźnie określić podstawowe cele i zadania Związku.**

ZMP to młodszy brat Komsomołu

Pracą i walką ludu naszego kieruje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza..

Związek Młodzieży Polskiej jest bojowym wiernym i oddanym pomocnikiem PZPR, wielkiej awangardy klasy robotniczej i mas pracujących, przodującej siły bloku stronnictw demokratycznych — w walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce i ostateczne pokonanie wyzyskiwaczy, jest przywódcą, organizatorem i wychowawcą młodego pokolenia w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, braterskiej przyjaźni i bojowego sojuszu z narodami Związku Radzieckiego, w duchu solidarności ze wszystkimi ludami świata, walczącymi o pokój i wolność, demokrację i socjalizm; jest spadkobiercą wspaniałych tradycji rewolucyjnego ruchu młodzieży polskiej i bohaterskiego KZMP; jest młodszym bratem i towarzyszem broni leninowskiego Komsomołu — pierwszego pomocnika Partii Lenina — Stalina.

Trzeba znacznie rozszerzyć i polepszyć pracę naszego Związku w dziedzinie zaznajamiania najszerszych mas polskiej młodzieży z wielkim **Krajem Rad, jego wspaniałą rewolucyjną przeszłością, z pełnymi chwały zmaganiami jego narodów o wyzwolenie ludzi pracujących.**

Trzeba mocniej oprzeć tradycje ZMP o rewolucyjny dorobek Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, pełen ofiarnej, nieustępliwej walki z faszystowskim reżimem burżuazji i obszarnictwa. Trzeba pokazywać młodzieży sylwetki młodych komunistów-bohaterów, którzy życie swoje oddali dla naszej sprawy.

Wróg chce nam wydać ostateczną bitwę na bazie ciemnoty, zabobonów i zacofania. Wykorzystuje on uczucia religijne ludzi wierzących, prowadzi kampanię klerykalizmu i religianctwa.

Trzeba, unikając wszelkich awantur i obrażania uczuć ludzi wierzących, rozwinąć nierozpoczętą prawie jeszcze w ZMP pracę nad zaszczepieniem młodzieży naukowego światopoglądu, znajomości podstawowych praw rządzących rozwojem martwego i żywego świata oraz nauki o pochodzeniu religii i różnych ideologii. Należy do tej pracy przyciągnąć ludzi nauki, jak: przyrodnicy, antropologowie, socjologowie, astronomowie itd. Związek powinien poczynić starania celem zbudowania planetarium w Warszawie.

Przed drugim krajowym Zjazdem ZMP

W związku z palącą potrzebą dokonania głębokiego przełomu w całej pracy Związku należy uznać za konieczne zwołanie w niedługim czasie **drugiego Zjazdu Krajowego ZMP.** Proponujemy zwołać go pod koniec br. Zjazd i kampania przedzjazdowa winny przechodzić pod znakiem ofensywy na całym froncie ideologicznej i organizacyjnej pracy Związku. Cała postępowa młodzież naszego kraju winna uznać sprawy Zjazdu za swoje własne sprawy.

Skład socjalny Organizacji jest niezadowalający i nie był dotychczas kształtowany w zgodzie z potrzebami Związku. Młodzieży robotniczej mamy w ZMP 318.000 na około 1.000.000 to jest 32 proc. ogółu (bez robotników rolnych).

Winniśmy szybko, w ciągu mniej-więcej jednego roku, podwoić liczbę młodych robotników i robotnic członków ZMP.

Musimy podwyższyć ideologiczne i organizacyjne wymagania w stosunku do członków. Trzeba zaostrzyć dyscyplinę w Związku. Trzeba u nas więcej wymagać od aktywu i członków. Trzeba uporządkować sprawę składek ZMP-owskich.

Zwiększymy kontakt z masami młodzieży

Musimy zdecydowanie polepszyć styl pracy naszych Zarządów i wzmocnić kontakt wszystkich instancji ZMP-owskich z życiem i masami młodzieży. Słabość tego kontaktu była jedną z istotnych przyczyn niezadowalającej pracy ZMP.

Naszym Zarządom powinna być znana każda poważniejsza bolączka, *doskwierająca młodzieży. I niech* nasze Zarządy nigdy z góry nie sądzą, że któraś z tych bolączek nie daje się *usunąć lub poważnie* zmniejszyć. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wiele spośród istniejących bolączek dało by się usunąć, gdybyśmy je dobrze zbadali i zmobilizowali będące w rozporządzeniu siły na ich usunięcie.

Należy rozwinąć demokrację wewnętrzną Związku i szeroko stosować krytykę i samokrytykę, jako metodę pracy.

Zacieśnić łączność z Partią

Dotychczasowa więź ZMP z PZPR była niedostateczna.

Musi być ustanowiona ścisła, systematyczna i wszechstronna więź wszystkich naszych instancji z kierownictwem partyjnym odpowiedniego szczebla. Trzeba, aby wszystkie nasze zarządy uświadomiły sobie w pełni, że bez przestrzegania tej zasady nasz Związek w żaden sposób nie może się wywiązać z postawionych mu zadań.

Chcemy, aby związek nasz stał się bojowym i oddanym pomocnikiem partii. Być pomocnikiem, to znaczy pracować ręka w rękę ze swym kierownictwem.

Było wiele błędów w naszej dotychczasowej pracy. Mamy jednakże wszelkie warunki po temu, aby przezwyciężyć błędy, usunąć niedomagania i zlikwidować braki.

Nasz Związek chce być i będzie wiernym i oddanym, bojowym pomocnikiem naszej Wielkiej Partii, awangardy klasy robotniczej i mas pracujących naszego narodu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

To ona, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej Komitet Centralny na czele z Przewodniczącym Towarzyszem Bolesławem Bierutem chroni nas od błędów, otacza stałą troską i pewną ręką prowadzi zawsze naprzód.

W tym wypróbowanym kierownictwie i w nieprzebranych, twórczych siłach wspaniałej polskiej młodzieży jest gwarancją, że Związek nasz zwycięsko pokona wszelkie trudności.

Niech to nasze Plenum stanie się początkiem prawidłowego przełomu w pracy Związku Młodzieży Polskiej.

Nasze młode pokolenie u boku starej gwardii rewolucjonistów stanie na pierwszej linii frontu w wielkiej batalii o wykonanie porywających zamierzeń Planu 6-letniego, będzie niezachwianym obrońcą naszych granic, naszej niepodległości i odda wszystkie swe siły sprawie pokoju, demokracji i socjalizmu na całym świecie!

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „POLONIA" wyświetla film pt. „Urodzony w październiku".

* * *

Kino „BAŁTYK" wyświetla film produkcji radzieckiej p.t. „Opowieść o prawdziwym człowieku".

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3-Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18.

Szybko rosną mury Kombinatu Włókienniczego w Piotrkowie

W Planie Sześcioletnim przewidziano powstanie olbrzymiego kombinatu przemysłu włókienniczego w Piotrkowie.

Wybudowane zostaną nowe hale produkcyjne oraz przystosowane będą do nowych potrzeb pomieszczenia starego budynku, tzw. „Piotrkowskiej Manufaktury". Rozpoczęte przy budowie kombinatu prace trwają niedługo, ale rezultaty są już widoczne. Mury przyszłych hal produkcyjnych podciągnięto do znacznej wysokości. Na całym terenie budowy prowadzonej przez oddział 28 Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, wre gorączkowa, przebiegająca planowo praca. Osiągane we współzawodnictwie pracy wyniki przekraczają poważnie wyznaczone normy.

Brygada ciesielska **Szwalskiego** w miesiącu lipcu wykonała plan w 254 procentach. Tuż za nią kroczą cieśle z brygady **Wilka**, ze 154 procentami.

Brygady betoniarskie dotrzymują kroku cieślom. I tak — brygada majstra **Poździeja** wykonała w miesiącu lipcu 202 procent, a brygada **Świonczka** — 168 proc. Murarze pracujący systemem trójkowym systematycznie przekraczają normy. Trójka **Ciocha** wykonuje przeciętnie 128 procent, a trójka **Grabowskiego** — 108.

W miesiącu lipcu brygada **Nagrodzkiego** wykonała 193 procent planu. Brygady: **Broniarczyka, Sieronia** i **Harlejczyka** w tymże miesiącu wyrobiły po 155 procent.

Załoga budowniczych kombinatu jest w całości objęta ruchem współzawodnictwa. Normy są stale przekraczane.

Zespół budowniczych nowego kombinatu pochwalić się może także osiągnięciami w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego. Mimo, że prace budowlane prowadzone są stosunkowo niedawno, powstał już tutaj klub racjonalizatorów, a komisja usprawnień rozpatrzyła wiele wniosków, które znalazły zastosowanie przy budowie kombinatu. Jeden z pomysłów tow. **Mariana Muchy** polegał na zastosowaniu wiszącego rusztowania. Sam pomysł wiszących rusztowań był już w budownictwie stosowany od dawna, ale tow. Mucha zastosował go w specyficznych lokalnych warunkach, przy dużych przeszkodach natury technicznej. Praktyczne zastosowanie znalazł również pomysł racjonalizatorski tow. **Wasilewskiego**. Tow. Wasilewski skonstruował t. zw. gładzik do szlifowania płyt żelbetowych. Nowy gładzik, który skraca czas pracy przy szlifowaniu przeszło dwukrotnie, zastosowany na tutejszej budowie, dał w okresie 3 tygodni — 164 tys. zł. oszczędności.

Zespół budowniczych Zakładów Włókienniczych stanowi zdyscyplinowaną załogę, świadomą obowiązków, jakie na niej spoczywają. Robotnicy zatrudnieni przy budowie wykazali wynikami osiągniętymi w ruchu współzawodnictwa, systematycznym wykonaniem planów i zgłoszonymi pomysłami racjonalizatorskimi, że są zespołem, który cechuje nowy socjalistyczny stosunek do pracy.

Przed Krajowym Kongresem Pokoju

Wybory delegatów na konferencję powiatową

Obecnie na terenie powiatu radomszczańskiego, podobnie jak w całym kraju, rozpoczęły się pierwsze zebrania wyborcze miejskich i gminnych Komitetów Obrońców Pokoju. Na zebrania te przybywają tłumnie mieszkańcy gromad, aby dokonać wyboru delegatów na konferencję powiatową.

Komitety gminne i komitety dzielnicowe w mieście wybiorą 325 delegatów na konferencję powiatową Obrońców Pokoju w Radomsku na której z kolei wybierze się 36 delegatów na konferencję wojewódzką oraz 3-ch delegatów na Kongres Krajowy do Warszawy.

Pracownicy Zakładów Drzewnych *przestrzegają ustawę*

o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy

Przed dwoma miesiącami na zebraniu ogólnym naszego zakładu oraz na zebraniach oddziałowych omawiane było znaczenie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Stwierdzić trzeba, że pracownicy naszego zakładu przestrzegają dyscyplinę pracy. 98 proc. załogi przybywa regularnie i punktualnie do pracy.

Są jednak i u nas tacy, którzy lekceważą przepisy obowiązującej ustawy. Józef Hajdus został skazany przez Sąd Grodzki na potrącenie 10-ciu procent miesięcznego zarobku. Inni, jak Henryk Ćwiek, który opuścił cały dzień pracy nie usprawiedliwiwszy się należycie, otrzymał ostre napomnienie. Za spóźnienie dwugodzinne otrzymał ostrą naganę Stanisław Sierant. Tadeusz Kubiak, Stanisław Gil, Tytus Kulik zaniedbali również swoje obowiązki, narażając nasz zakład na opóźnienie w wykonaniu zaplanowanych prac.

Alicja Grajczyk,
korespondent „Głosu".

Co nowego w Kamieńsku?

REMONT SZKOŁY PODSTAWOWEJ W KAMIEŃSKU NA UKOŃCZENIU

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym, budynek szkoły podstawowej w Kamieńsku został poddany gruntownemu remontowi. Z zadowoleniem należy stwierdzić, że już wszystkie sale szkolne i korytarze zostały odmalowane. Izba harcerska jest estetycznie odświeżona i udekorowana. Drobne prace remontowe, które jeszcze pozostały do wykonania, zostaną ukończone w tych dniach tak, że dzieci rozpoczną naukę w jasnych i czystych pomieszczeniach.

DLACZEGO W KAMIEŃSKU W NIEDZIELĘ NIE MA PRĄDU?

Nieomal w każdą niedzielę w Kamieńsku od rana do godziny 18-ej nie ma prądu. Z tego powodu mieszkańcy Kamieńska są pozbawieni możności słuchania radia i korzystania z energii elektrycznej dla celów gospodarstwa domowego. Elektrownia piotrkowska, która dostarcza prąd do Kamieńska powina zapewnić mieszkańcom dostawę prądu bez żadnych przerw.

Z ŻYCIA LZS-ów

W ubiegłą niedzielę LZS Kamieńsk rozegrał towarzyskie spotkanie w piłkę nożną z LZS Słostowice. Drużyna z Kamieńska zwyciężyła przeciwnika w stosunku 3:1. Zawody obudziły duże zainteresowanie wśród chłopów gminy Kamieńsk.

KAMIEŃSKIE HARCERKI I HARCERZE WRACAJĄ Z KOLONII

W tych dniach powróciła z kolonii letnich do Kamieńska grupa harcerek i harcerzy. Dzieci przyjechały w dobrych humorach, opalone i zadowolone z mile spędzonych chwil. Miały one zapewnioną dobrą opiekę i otrzymywały dobre odżywianie. Rodzice i dzieci są pełni uznania dla akcji kolonijnej.

Władysław Górny,
korespondent „Głosu" z Kamieńska.

Praca klubu racjonalizatorów

w Hucie Szkła Gospodarczego

Pomimo, że klub racjonalizatorów w Hucie Szkła Gospodarczego liczy 21 członków i przejawia dość ożywioną działalność, to jednak na swym koncie w roku bieżącym ma tylko dwa zrealizowane projekty racjonalizatorskie. Ale te pomysły robotników w Hucie Szkła Gospodarczego mają swój ciężar gatunkowy i w poważnym stopniu przyczyniły się do zwiększenia oszczędności, a co za tym idzie do zmniejszenia kosztów własnych produkcji.

Pierwszym zrealizowanym w roku bieżącym pomysłem racjonalizatorskim w Hucie Szkła Gospodarczego jest projekt tow. Stefana Opolskiego. Zastosowanie pomysłu pozwoliło na pełne wykorzystanie gazu t. zw. eterynu, dostarczanego w butlach. Tow. Stefan Opolski wpadł na pomysł, aby butle podgrzewać, co pozwoliło na całkowite wykorzystanie dostarczonego gazu. Jak obliczono, projekt Stefana Opolskiego przyniósł zakładom wiele tysięcy złotych oszczędności.

Drugim projektem racjonalizatorskim, jest pomysł Piotra Bendora. Zrealizowanie tego pomysłu przyczyniło się do zmniejszenia zużycia węgla w tak zwanych „gazownikach". Piotr Bendor zastosował rusztowanie własnego pomysłu w palenisku, które nie tylko przyczynia się do oszczędniejszego zużycia węgla, ale ponadto pozwala na utrzymanie równomiernej temperatury w wannie, co wpływa dodatnio na jakość produkcji.

Na ostatniej naradzie klubu racjonalizatorów jego członkowie omawiając sytuację na odcinku produkcyjnym uzgodnili, że najważniejszym dla zakładów zagadnieniem jest sprawa jak najoszczędniejszego przeprowadzania remontu wanny Nr. 2. W wyniku obszernej dyskusji postanowiono przeprowadzić remont ścian bocznych wanny, a jej dno pozostawić w dotychczasowym stanie, bowiem wytrzymać ono może jeszcze rok produkcji.

Racjonalizatorzy Huty Szkła Gospodarczego postanowili zainstalować dodatkową wentylację przy wannie Nr. 1. Wprawdzie dotychczas nie było to praktykowane, jednak członkowie klubu spodziewają się, że może to przedłużyć wytrzymałość wanny. Uzgodniono, że projekt ten członkowie klubu opracują i zrealizują kolektywnie.

Zwrócono również uwagę na możliwość bardziej ekonomicznego sposobu ogrzewania wody na oddziale szlifierni. Racjonalizatorzy Huty Szkła Gospodarczego doszli do wniosku, że dotychczasowy sposób ogrzewania bocznych ścian kotła nie jest właściwy. Postanowiono kocioł odpowiednio przebudować. Członkowie klubu sądzą, że przebudowa kotła, do ogrzewania wody na oddziale szlifierni pozwoli na osiągnięcie dodatkowych oszczędności w zużyciu węgla.

Członkowie klubu racjonalizatorskiego w Hucie Szkła Gospodarczego pracują kolektywnie. Wspólnie zastanawiają się nad nasuwającymi się problemami, wspólnie innowacje realizują. Kolektywna praca pozwala na szybszą realizację projektów racjonalizatorskich.

Dzieci wróciły z kolonii

W ostatnich dniach do Radomska powróciły dzieci z kolonii letnich Z.H.P. w Szwajcarii Kaszubskiej. Na koloniach przebywało 517 dzieci.

Dzieciom dobrze się działo na koloniach. Opaliły się i przytyły, niektórym przybyło na wadze nawet po 9 kg.

W czasie wypoczynku dzieci pomagały rolnikom przy poszukiwaniu stonki ziemniaczanej i oczyszczały szkółki leśne z chwastów

W czasie swego pobytu na koloniach dzieci zwiedzały Gdynię, port gdyński i jezioro Ostrzyckie.

Powstała biblioteka

przy Komitecie Miejskim PZPR

Przy Komitecie Miejskim PZPR w Piotrkowie uruchomiona została biblioteka, która udostępniona jest wszystkim mieszkańcom naszego miasta. Z biblioteki korzystać można w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 16-ej do 18-ej całkowicie bezpłatnie. Należy się spodziewać, że działalność tej placówki kulturalnej przyczyni się do spopularyzowania wiedzy marksistowskiej. (rk.)

Sześć nowych POM-ów

powstanie w województwie łódzkim

W związku ze stałym rozwojem spółdzielczości produkcyjnej staje się koniecznym rozszerzenie bazy maszynowych stacji obsługi rolniczej. Do chwili obecnej mamy na terenie województwa łódzkiego 4 Państwowe Ośrodki Maszynowe. Ilość ta jest niewystarczająca, gdyż w ostatnich tygodniach powstały w różnych powiatach nowe spółdzielnie produkcyjne. Państwowe Ośrodki Maszynowe utworzone będą w powiecie łódzkim, sieradzkim, łaskim, piotrkowskim, łęczyckim i łowickim. Wytypowano już odpowiednie zabudowania gospodarskie dla mających powstać Państwowych Ośrodków Maszynowych.

U wrót wiedzy

Zapisy kandydatów do łódzkich wyższych uczelni

będą dodatkowo przyjmowane od 1 do 10 sierpnia b.r.

Jak wiadomo, od 1 do 20 lipca na wszystkich wyższych uczelniach łódzkich przeprowadzane były **zapisy kandydatów na rok wstępny.** Ogółem do wszystkich uczelni zgłosiły się 3.602 osoby. Najwięcej **zgłoszeń złożonych zostało przez młodzież robotniczą,** bo 1.309 chłopską 601, inteligencji pracującej 1.220, rzemieślniczą 148, wolnych zawodów 104 oraz synów bogatych chłopów 65 i **synów** przedsiębiorców 153.

Liczba składających zgłoszenia jest większa, niż w roku ubiegłym. Na Uniwersytet Łódzki zapisały się 532 **kobiety i 402 mężczyzn.** Na Akademię Medyczną — **482 kobiety i 362 mężczyzn.** Wzrastająca liczba kobiet, pragnących studiować na wyższych uczelniach, związana jest ściśle ze wzrastającym udziałem kobiet w pracy na wszystkich odcinkach naszego życia.

Na niektórych wydziałach poszczególnych uczelni pozostała jeszcze pewna liczba **wolnych miejsc** w związku z rozszerzeniem tych wydziałów. Np. Wydział Włókienniczy Politechniki Łódzkiej, który w roku ubiegłym miał 80 miejsc, obecnie posiada ich 220. Nic więc dziwnego, że na tym wydziale są jeszcze wolne miejsca.

Na **Uniwersytecie Łódzkim** tego roku najwięcej osób zgłosiło się na **Wydział Matematyczno-Przyrodniczy** — na 285 miejsc — 334 osoby. Zmniejszyła się nieco liczba kandydatów na Wydział Prawny. Spowodowane to jest wzrastającą liczbą absolwentów szkół prawniczych, którzy, gdy zapisują się na Uniwersytet, przyjmowani są na wyższe lata studiów. Do Wyższej Szkoły Ekonomicznej na 300 miejsc zgłosiło się 464 kandydatów, w przeważającej ilości pochodzenia robotniczo-chłopskiego.

Spośród uczelni artystycznych najwięcej zgłoszeń wykazuje **Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych,** a stosunkowo najmniejsza liczba kandydatów zgłosiła się do **Państwowej Szkoły Muzycznej.**

Stwierdzić trzeba, że na wyższe studia garnie się młodzież najbardziej świadoma i wyrobiona politycznie. Spośród 3.602 kandydatów — 2.556 należy do ZMP.

Ogromny napływ kandydatów, lecz niestety nie dość równomiernie obsadzających poszczególne wydziały, to znaczy zgłaszających się na niektóre wydziały zbyt licznie, a na inne w mniejszej ilości, spowodował, że **zapisy na pierwsze lata studiów wyższych uczelni w Łodzi zostały przedłużone i trwać będą w terminie dodatkowym od 1 do 10 sierpnia.**

Dla odbywających służbę w brygadach „Służby Polsce" wprowadzono nowe udogodnienie, a mianowicie: każdy uczestnik brygad może nadsyłać podanie o przyjęcie do wyższych uczelni listownie — bez osobistego zgłoszenia. Podanie musi być jednak opatrzone poświadczeniem dowódcy brygady. Podania mogą być nadsyłane grupowo przez wojewódzkie komendy „Służby Polsce".

W końcu sierpnia i na początku września odbywać się będą egzaminy wstępne, od których, jak wiadomo, zwolnieni będą absolwenci szkół średnich, którzy otrzymali dyplomy przodowników nauki.

Zapisującym się na wyższe uczelnie przypominamy, że już teraz mogą składać **podania do Towarzystwa Burs i Stypendiów.** Stwierdzić należy, że w roku bieżącym liczba miejsc w bursach, domach akademickich oraz ilość stypendiów zostały poważnie zwiększone, co ma zasadnicze znaczenie dla młodzieży wiejskiej. Młodzież ta śmiało zgłaszać się może na wyższe uczelnie, bowiem znajdzie odpowiednie warunki bytu w okresie studiów. **(Zal.)**

Koło sport. „Ogniwo" rozwija się

Przy Wydziale Finansowym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie powstało koło sportowe „Ogniwo". Praca rozwija się pomyślnie w sekcjach: piłkarskiej, gier sportowych i tenisa stołowego. Koło liczy już 100 członków.

Przed kilku dniami odbyło się pierwsze spotkanie sekcji piłki siatkowej i nożnej z zespołem koła sportowego z Brzezin. Zwyciężyli piotrkowianie odnosząc nie byle jaki sukces w trzech setach 15:4, 15:3, 15:5. Również mecz piłki nożnej przyniósł zasłużone zwycięstwo zawodnikom „Ogniwa", którzy pokonali drużynę z Brzezin w stosunku 6:0 (1:0).

Przed premierą

w Teatrzyku Kukiełkowym „Sezam"

Piotrkowski teatr lalek „Sezam", który tak niedawno zainteresował nas swoim „spektaklem lipcowym", pracuje obecnie intensywnie nad piękną sztuką M. Kownackiej „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku". Teatr zapowiedział uroczyste otwarcie i premierę na dzień 6 sierpnia.



...ch z „bohaterów" przedstawienia w teatrzyku „Sezam"

Pozostało niewiele czasu, a dużo jeszcze jest do zrobienia. Toteż na wszystkich piętrach lokalu, we wszystkich salach, pokoikach i kątach rozlegają się odgłosy piły, młotka, pokrzykiwanie reżysera i górujący nad wszystkim śpiew aktorów.

— Dyrektor Ryl — mówi kierownik artystyczny teatru ob. Zakrzewska — którego prosiliśmy o opiekę nad pierwszą naszą sztuką, przyjechał kilkakrotnie do Piotrkowa, zarysował nam ogólny kontur inscenizacji. Ale pozostało nam jeszcze wiele „czarnej" roboty. Obecnie pracujemy sami. Aktorzy nasi, to młodociani miłośnicy teatru, nie posiadają jeszcze doświadczenia, dlatego też czeka nas długa i żmudna praca.

Ob. Zakrzewska informuje nas, że aktorzy teatru „Sezam" otrzymują pewnego rodzaju przeszkolenie w ramach teatru. Między innymi w najbliższych dniach zajmie się nimi profesor śpiewu, który uczyć będzie aktorów, mających jeszcze trudności w wykonywaniu piosenek.

Za kulisami sceny oglądamy długi rząd lalek. Są piękne. Królewna pełna dziewczęcego wdzięku, baba Jaga ze swoim czarcim profilem. Groteskowi rycerze — to satyra na patos i pychę szlachecką. A konik — złotogrzywek, cwalujący na tle czerwonej kurtyny — przykuwa oczy.

Za kulisami w lekkiej koszulce i bryczesach, w okularach i w berecie pracuje autor lalek i kierownik plastyczny teatru, ob. H. Poulain. Zapytany, opowiada nam o swoich planach.



Ob. Poulain nie jest całkowicie zadowolony z obecnej swojej pracy. — Chciałbym — mówi — mieć w przyszłości więcej czasu na przemyślenie projektów. Kwestia dekoracji w teatrze lalek, to nie tylko kompozycja czy plama. Plastyk musi szukać rozwiązań inscenizacyjnych. Teatr lalek, to przecież najdziwniejsze, najbardziej fantastyczne widowisko. Możliwości lalki nie mają granic, lalka to stworzenie cudowne — ma prawo wisieć w powietrzu, spadać, poruszać się w głębinach morza. Prawdziwy plastyk musi znaleźć rozwiązanie dla najbardziej nieprawdopodobnych sytuacji scenicznych.

Ob. Poulain jest zmęczony przed premierą. Praca plastyka w teatrze lalek to nie tylko malowanie na kartkach papieru. Ręce naszego artysty są pokryte skorupą farby, czoło zwilżone potem. Lecz uśmiech tego człowieka jest pełen spokoju i radości. Po pierwszym etapie, swojej pracy, malarskim, Poulain bierze się do pracy za kulisami teatru nie uchylając się od żadnego trudu, od żadnego zadania

Już teraz, wykańczając „Szewczyka" myśli o projektach malarskich do następnej sztuki. Rozmawiać można z nim o tych sprawach bez końca.

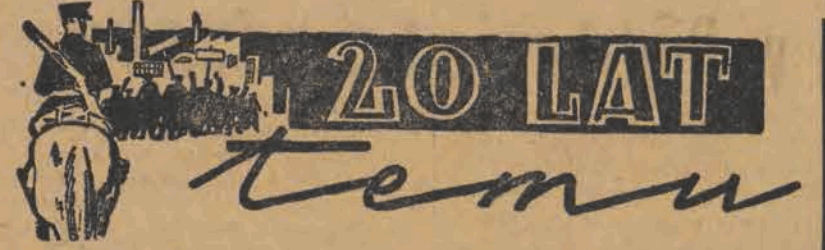
Lecz zajrzyjmy jeszcze za kulisy. Pochylony nad mapą przełączników, zaplątany w sznurach i kablach siedzi tu od rana aż do głębokiej nocy ob. Roksela — twórca świateł. Trzeba znać wszystkie tajemnice elektrotechniki, przestudiować wszystkie możliwości świetlne, nim ustali się choćby jedną pozycję. Praca taka trwa nieskończone godziny.

Inspicjent Piasecki czuwa nad całokształtem pracy zakulisowej. Ponosi on odpowiedzialność za wszystkie małe i duże sprawy sceny. Jest wszędzie. Widzimy go zgrzanego i zaaferowanego, jak z lalką na ręku podpiera ramieniem dekorację. Zwołuje aktorów, biega na górę po rekwizyty, upomina tych, którzy są opieszali, wydaje dyspozycje.

Zespół aktorski to sympatyczni młodzi ludzie, pełni zapału i ambicji. I oni też pracują w tej chwili za kulisami w wielkim podnieceniu. Artyści nie szczędzą pracy, pomagając przy przenoszeniu dekoracji, skrzyń, instrumentów. A maszyniści, robotnicy — wszyscy oni znają całkowicie tekst i biorą gorący udział w pracy na scenie. I kto wie czy w wypadku, jeśli któryś z aktorów nie zjawi się na spektaklu, Dechnik lub Roksela nie wziąłby lalki do ręki i nie zagrał.

Ostatnie próby „Sezamu" przebiegają w atmosferze wielkiego napięcia, jak to zwykle bywa w teatrze. Na scenie mamy właśnie taniec szewczyka i królewny. Jest to mozolna praca. Muzyk Czesław Bober, ukryty za kulisami powtarza jedną frazę po kilkadziesiąt razy. Lecz wreszcie szewczyk z królewną ruszają się równo, rytmicznie. Nareszcie dobrze wypadł ich piękny taniec, którym żegnają widza. Odchodzą w głąb ogrodu, a za nimi zamyka się purpurowa kurtyna.

Kurań.



20 LAT temu

Co pisało prasa łódzka w dn. 4 sierpnia 1930 r.

STATYSTYKA POGOTOWIA ZA LIPIEC 1930

Statystyka pogotowia łódzkiego wykazuje, że w lipcu 1930 roku zanotowano w Łodzi 76 wypadków otruć, zamachów samobójczych i samobójstw, 15 bezdomnych kobiet urodziło... na ulicy żywe, względnie nieżywe dzieci. 389 osób omdlałych z głodu odwieziono do zbiorni miejskiej. Charakterystyczne jest, że pogotowie wyjeżdżało tylko do dwóch wypadków opilstwa.

DUR BRZUSZNY SZALEJE NA BAŁUTACH

W związku ze wzmożeniem się epidemii duru brzusznego, który ogarnął całe ulice na Bałutach — zarząd miejski zakupił kilka tysięcy szczepionek przeciwdurowych, które podawane będą mieszkańcom zakażonych domów doustnie.

POTOP NA ULICACH ŁÓDZKICH

W dniu wczorajszym szalała nad Łodzią i okolicami groźna burza połączona z niezwykłą ulewą. Woda zalała suteryny w szeregu domów. Wracający z pracy robotnicy — brodzili ulicami boso, po kolana w wodzie.

Niespodziewana powódź przyniosła skromny zarobek wielu silniejszym bezrobotnym, którzy przenosili panie i panów na plecach — przez bardziej zalane ulice miasta. Zarobki takich przedsiębiorców wynosiły po kilkadziesiąt złotych — pisze „Kurier Łódzki".

Na ulicy Kilińskiego pod naporem wody zapadł się przewód kanalizacyjny, tak, że na sporej przestrzeni ulica przedstawia ruinę.

NA JEDEN ŁYK

„Kurier Łódzki" podaje pod powyższym tytułem, że Ministerstwo Skarbu wydało zezwolenie na sprzedaż wódki w małych stugramowych flaszeczkach. Zarządzenie powyższe spowodowane zostało obniżającą się konsumcją wódki wśród zubożałej ludności.

TRAGEDIA BEZROBOTNEJ MATKI

Bezrobotna Józefa Rapecka, szukając zarobku, wychodziła często do sprzątania w domach prywatnych — pisze „Kurier Łódzki" — w dniu wczorajszym w czasie nieobecności matki — dziecko wypadło z okna trzeciego piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Matce — dodaje gazeta — spisano protokół.

Ze sportu

Szkolenie i wychowanie nowych kadr najpilniejszym zadaniem sportu łódzkiego

W okresie, kiedy po V Plenum KC PZPR, sprawa kadr stała się troską każdego resortu życia państwowego, chcemy zapoznać naszych czytelników z tym zagadnieniem na odcinku sportu łódzkiego.

Teren Łodzi i województwa łódzkiego należy do okręgów dość wysoko usportowionych. Świadczą o tym cyfry: ponad 350 tys. czynnie uprawiających wf. i sport; ponad 500 Kół Sportowych przy zakładach pracy; ponad 400 LZS-ów i 68 Klubów Sportowych.

W pracy instruktorskiej mamy zatrudnionych: około 300 nauczycieli wf; 56 instruktorów i trenerów w klubach; 23 instruktorów niższego stopnia w Kołach Sportowych; i 12 instruktorów niższego stopnia w LZS-ach.

Wynika stąd, że średnio na około 1000 ćwiczących wypada 1 instruktor.

Nie jest to stan zadowalający.

Szczególnie więc palącą sprawą jest powiększenie kadr instruktorskich.

Co dotąd zrobiono w tym zakresie?

W ciągu 4 ostatnich lat przeszkolono z naszego terenu około 600 sił instruktorskich niższego stopnia (przodowników) i 68 instruktorów wyższego stopnia (instruktorów, pomocników trenera i trenerów).

Z porównania liczb wyszkolonych i zatrudnionych wynika jednak, że znaczna część przeszkolonych ludzi nie pracuje w sporcie.

Dlaczego tak się dzieje?

W pierwszych latach na szkolenie dostawał się niejednokrotnie element przypadkowy, nie wychodzący z kadr objętych wychowaniem fizycznym. Element ten traktował kursy wyszkoleniowe jako osobistą przyjemność, bez poczucia odpowiedzialności i obowiązku oddania się pracy społecznej.

Było to oczywistym błędem prowadzących szkolenie.

Ostatni jednak rok wprowadził pod tym względem duże zmiany na lepsze.

W bieżącym roku na 33 kursach szkoleniowych prowadzonych przez WKKF (dotąd przeprowadzono ich 20) zaplanowano wyszkolenie około 1000 ludzi. W pierwszym półroczu wykonano co do ilości przeprowadzonych kursów plan w 60 proc., a co do ilości przeszkolonych w 45 proc.

Z wymienionych liczb wynika pewna niepokojąca dysproporcja w wykonaniu planu (60 proc. i 45 proc.). Przyczyny tego doszukiwać się należy w niedostatecznym jeszcze zmyśle organizacyjnym Rad Zrzeszeń Sportowych, a niekiedy w niedocenianiu doboru właściwych kandydatów na kursy.

Na tym odcinku musimy być szczególnie czujni. Nasze władze sportowe prowadzą nieustępliwą walkę, która odnosi pomału skutki.

Obecnie kandydaci na kursy rekrutują się z ludzi czynnie uprawiających sport lub silnie organizacyjnie z nim związanych.

Ośrodek łódzki pod względem warunków szkoleniowych nie znajduje się na przodującym miejscu.

Trudności lokalowe — (brak sal i internatów) — w dużym stopniu wpływają hamująco na dalszy wzrost i umasowienie kultury fizycznej w Łodzi.

Na kursy szkolenia centralnego z naszego terenu miało wyjechać wg. planu na 1950 r. ponad 300 kandydatów na przodowników i około 50 na instruktorów. Przeszkolono z nich już około 25 proc. W trakcie przeszkalania (w miesiącach lipcu i sierpniu) pozostaje reszta. Aby jednak sprawa szkolenia kadr sportowych u nas w Łodzi nie utknęła na martwym punkcie i rozwijała się pomyślnie nadal, musimy przede wszystkim znaleźć dobrych organizatorów w Kołach Sportowych i LZS, oraz postarać się dla nich (kół i LZS-ów) o przodowników najpopularniejszych gałęzi sportu.

Następnie musimy jak najszybciej postarać się o instruktorów podstawowych gałęzi sportu dla klubów; nowe i liczne zastępy sędziów sportowych. A wreszcie musimy wychować nowego typu działaczy klubowych oraz związków sportowych; trenerów (przede wszystkim dla boksu, piłki nożnej i lekkiejatletyki) oraz pozyskać do pracy wyszkoleniowej kilku absolwentów AWF.

Na zakończenie musimy stwierdzić, że zagadnienie kadr znajduje w naszym sporcie coraz głębsze zrozumienie.

Liczne zgłoszenia do lekkoatletycznych mistrzostw Polski

Już ponad 300 zawodników z całego kraju zgłoszonych zostało do mistrzostw Polski w lekkoatletyce, które odbędą się w dniach 13 — 15 bm. w Krakowie. W zawodach uczestniczyć będą wszyscy czołowi lekkoatleci Polski.

Licznie reprezentowani będą na mistrzostwach zawodnicy wiejscy. M. in. LZS Żurawica zgłosił do udziału w zawodach 28 zawodników i zawodniczek, z Milewską na czele.

* * *

W czasie trwania mistrzostw, Polski Związek Lekkoatletyczny organizuje konferencję z prezesami i wiceprezesami okręgów oraz trenerami specjalności. Celem konferencji będzie omówienie działalności sportowej okręgów oraz spraw szkoleniowych.

Zatopek i Cevona jadą do Finlandii

PRAGA. — Rekordzista świata w biegu na 10.000 m. Czechosłowak Zatopek został wraz ze średniodystansowcem Cevoną zaproszony do Finlandii na kilka startów. Obaj zawodnicy mają wystąpić jeszcze w tym tygodniu w Helsinkach, i następnie będą startować w Turku i Tampere.

W Sopocie opuszczono flagę

(Korespondencja własna „Głosu Robotniczego")

Sopot w sierpniu

Nadszedł wreszcie ostatni dzień 10-dniowych walk na kortach sopockich. Przy korcie centralnym stanął długi pokryty czerwonym suknem stół zastawiony niezliczonymi nagrodami. Na korcie stoją Körmöczi (Węgry) i Jędrzejowska (Polska).

Zacięta i piękna walka toczy się od pierwszych piłek. Jędrzejowska wśród oklasków prowadzi 2:0, ale niestety przegrywa seta 2:6, nie mogąc dać sobie rady ze skracanymi piłkami swej przeciwniczki.

W drugim secie na korcie królowała już całkowicie Węgierka. Bez większego wysiłku zdobyła ona prowadzenie 5:0 i wygrywa seta 6:1.

Körmöczi górowała bezapelacyjnie nad wszystkimi uczestniczkami turnieju.

Na „deser" poturniejowy zorganizowano jeszcze spotkanie pokazowe pomiędzy parami Ozierow, Andrejew (ZSRR) a Caralulis, Szmidt (Rumunia). Był to najpiękniejszy debel turnieju. Tenisiści radzieccy pokazali tu wielką klasę, a zwłaszcza Andrejew przyjmujący najfantastyczniejsze i już nie bite, ale wprost walone przez Rumunów piłki.

Ozierow zadziwiał znów widownię swym serwisem i silnym uderzeniem.

Podczas rozdawania nagród prezes PZT gen. Jaroszewicz w imieniu polskich, węgierskich i rumuńskich tenisistów podziękował tenisistom radzieckim za przybycie do Sopot i złożył zapewnienie trwania w braterskiej jedności ze sportowcami krajów demokracji ludowej pod przewodnictwem Wielkiego Związku Radzieckiego.

Zwycięzcy turnieju otrzymali piękne i wartościowe nagrody. Skonecki otrzymał puchar „Trybuny Ludu" i aparat fotograficzny od Marszałka Rokossowskiego. Jędrzejowska otrzymała — rower, kupon materiału, Asboth — zegarek i książkę, Adam — aparat fotograficzny. Körmöczi — piękny obraz.

Z pobytu H. Rakoczy w Łodzi



Mistrzyni świata H. Rakoczy w chwili wręczania jej nagrody przez tow. Dąbrowskiego, przedstawiciela Zrzeszenia „Włókniarz".

Entuzjastyczne powitanie H. Rakoczy w Krakowie

KRAKÓW. Powracającej do Krakowa, *po zdobyciu mistrzostwa świata* w gimnastyce, Helenie Rakoczy Kraków zgotował niesłychanie serdeczne i entuzjastyczne przyjęcie. Już na *godzinę przed przyjazdem pociągu* zgromadziły się przed dworcem tłumy publiczności, wśród których zwracały na siebie uwagę liczne delegacje zrzeszeń sportowych, Ludowych Zespołów Sportowych i klubów w barwnych kostiumach i z kwiatami w ręku. Po przybyciu pociągu wyniesiono Rakoczy na rękach z wagonu i wręczono jej kwiaty.

Następnie mistrzynię świata witali: przedstawiciel KW PZPR Grzybowski, delegat młodzieży krakowskiej ZMP-owiec Nowosielski, przewodniczący Okręgowej Rady KF i Sportu — Zbroja, przedstawiciel klubu Włókniarz-Korona — Witkowski oraz prezes OZG — por. Halicki. Podkreślili oni, iż zwycięstwo odniesione przez Rakoczy, jest wynikiem troskliwej opieki, jaką Rząd Polski Ludowej otacza sportowców, pilności i pracy tak utalentowanych sportowców, jak ona, oraz wzorowaniu się na wspaniałych sportowcach radzieckich. Składając mistrzyni świata gratulacje, życzyli jej sukcesów, aż do lauru olimpijskiego i zwrócili się z apelem do młodzieży, aby nie zaniechała troski o podniesienie poziomu ideowego i moralnego.

Dziękując za powitanie Rakoczy powiedziała:

„Startując na zawodach w Bazylei byłam zawsze myślą w Ojczyźnie. Tak pragnęłam i czyniłam wszystko, na co mnie było stać, by nasz sztandar zawisł na najwyższym maszcie i by na stadionie bazylejskim rozległy się dźwięki naszego Hymnu Narodowego. *Jestem szczęśliwa, że mi* to się udało i pragnę podkreślić, iż sukces swój zawdzięczam *warunkom, jakie Polska Ludowa* stworzyła dla pomyślnego rozwoju sportu. Wypowiedź swą zakończyła Rakoczy okrzykiem na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Zawody piłki nożnej na rzecz Korei

W sobotę, dnia 5 sierpnia o godz. 16 na stadionie „Włókniarza" przy ul. Kilińskiego 188, odbędą się zawody w piłkę nożną między pracownikami ORZZ i Inspektoratem Pracy.

Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest na rzecz Korei.

Przesunięte zebranie

Zarząd Główny Polskiego Związku Narciarskiego zawiadamia, że termin Walnego Zgromadzenia Delegatów PZN, wyznaczony na dzień 6 sierpnia 1950 r. w Krakowie, został przesunięty na czas późniejszy. Nowy termin zostanie podany w osobnych zawiadomieniach i prasie.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Godz. 19,15 „Odwety" — Leona Kruczkowskiego.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)
Godz. 19.15 „Wielki człowiek do małych interesów", Al. Fredry.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Teatr nieczynny

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)
Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Podróże Gulivera", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czerwony rumak", godz. 17, 19, 21
BAJKA — „Baryłeczka", godz. 17,30, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 29". godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne.
MUZA (Pabianicka 173) „Narzeczona z Turkmenii", godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia" — godz. 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Kłopotliwe alibi", godz. 17.30, 20
ROBOTNIK — „Dziewczęta z baletu", godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) — „Oni mają ojczyznę", godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Przybrana córka", godz. 17,30, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Kłopoty referenta Trziszki", godz. 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Powrót do domu", godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Śluby kawalerskie", godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (w ogrodzie) „Opowieść o prawdziwym człowieku", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Maszeńka", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Dwa ognie", godz. 16.30, 18.30, 20,30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Maaret", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ostatnia noc", godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 4 sierpnia 1950 r.

12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.10 (Ł) Aud. dla PGR. pt. „Jak zwalczać szkodniki zbożowe w śpichrzu i na polu". 13,30 Koncert. 14.00 Radiokronika. 14.20 (Ł) Muzyka popularna. 14,55 „Amerykanie w Japonii" z cyklu: „Mówią książki". 15.10 Utwory fortepianowe R. Schumanna. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,20 (Ł) „Na boiskach i bieżniach kraju". 16,25 (Ł) „Jak pracuje nasz komitet blokowy". 16,35 (Ł) Pieśni różnych narodów. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17,45 „Baśń o sprytnym Budamszu" — słuchowisko oparte na motywach ludowych buriacko-mongolskich. 18.15 (Ł) „Tu mówi Wystawa Planu 6-letniego w Łodzi" 18,25 (Ł) Koncert życzeń. 18,45 „Szpilki" — audycja satyryczna. 19.00 „Złoty kogucik" M. Rimskiego-Korsakowa. 20.00 W przerwie: dziennik wieczorny. 20.40 Dalszy ciąg opery „Złoty kogucik". 22.15 Koncert Transm. z Budapesztu. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka kameralna.

11



— Dziwny z pana człowiek. Przepraszam, pójdę jeszcze pogadać sobie z dyżurnym ruchu.

Dyżurny akurat miał chwilę odpoczynku. Pił kawę z termosu i zagryzał chlebem z serem.

— Co? Pan do jedzenia się wziął? — Smacznego!

— Dziękuję.

— Ładny chlebuś.

— A, niczego sobie.

— Tu w tych stronach podobno tylko ciemny pieką.

— Ale skąd — oburzył się kolejarz.

— Widzisz pan, panie dyżurny, jest tu jeden w poczekalni. Powiada, że jest mechanikiem w majątku, a wcale na to nie wygada, i on mi powiedział, że w tych okolicach taki ciemny chleb pieką. I w ogóle facet jest jakiś taki nie nasz. Ten typ to jest taki podejrzany, że dobrze by było, gdyby strażnicy kolejowi przepytali się go, co on za jeden.

— Ee, zdaje się panu coś po nocy. Pan pewnie tkacz, bo tka pan nos w nieswoje sprawy.

— Panie dyżurny, nie zgrywaj pan, bo ja czuję, że to musi być jakiś łobuz, albo w ogóle bandzior. Jak przyjedzie pociąg, to pokażę go straży kolejowej.

— Nie bądź pan taki dedektyw. Nie zaczepiaj pan spokojnych pasażerów.

Zadźwięczał telefon.

— Dyżurny ruchu. Kamień.... Tak... tak: Podobno jest taki...

Tymczasem Kowalski wyszedł, nie chcąc dalej rozmawiać z kolejarzem, który wyraźnie pokpiwał sobie z niego. Przed pójściem do poczekalni chciał jeszcze przejść się po peronie. Gdy wszedł w gęste pasmo cienia rzucanego przez budynek, poczuł opierający mu się o plecy jakiś twardy przedmiot i usłyszał pełne groźby słowa, wypowiedziane półgłosem przez nieznajomego z poczekalni:

— Dobrze poradził panu dyżurny, żeby się pan nie wtrącał do cudzych spraw. A w ogóle pan za dużo gada. I za głośno, bo aż na peronie słychać. Ale teraz bez krzyku — pójdziemy stąd. Marsz!

Dwa cienie skierowały się w głąb torowisk.

(D. c. n.)

Z prac zarządu PZB

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego na swym zebraniu w środę, postanowił nie dopuścić dodatkowo zgłoszonych zawodników do udziału w mistrzostwach Polski juniorów. W Szczecinie startować więc będą jedynie reprezentacje wszystkich okręgów.

Na tym samym posiedzeniu rozpatrywano również propozycje Finlandii rozegrania międzypaństwowego meczu w zimie tego roku w Polsce oraz propozycję Wiednia, odnośnie meczu Warszawa — Wiedeń. PZB zaproponował Finlandii rozegranie meczu z Polską w dniu 8. 10 br., natomiast, jako termin meczu Warszawa — Wiedeń, wysunął dzień 7 września br. w Warszawie.

Następne mistrzostwa w Brukseli

KOPENHAGA. — Obradujący tu kongres Międzynarodowej Federacji Łuczniczej postanowił, że następne mistrzostwa świata odbędą się w 1952 r. w Brukseli.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D 1 — 20416